



PARAFIA NA SADACH



NR 49 • WIELKI TYDZIEŃ • ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE 2019 • TYDZIEŃ BIBLIJNY •
• ŚWIĘCI I BŁOGOSŁAWIENI • 75. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO •
• PARAFIA ŚW. JANA KANTEGO W WARSZAWIE •

Fot. Mirek Wiśniewski



*Wesoły nam dzień dziś nastał,
Którego z nas każdy żądał;
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał,
Alleluja, Alleluja!*

Procesja rezurekcyjna w naszym kościele w 2018 r.

Nakład 1000 egz. ISSN 1895-653X



Jesteśmy blisko bolesnych ran współczesnej ludzkości, dzielimy wszystkie oczekiwania, nadzieje i radości naszych braci, którym Zmartwychwstały Chrystus nadaje sens i wartość.

Kościół dzieli się dzisiaj orędziem Wielkanocy z wszystkimi Braćmi w Chrystusie. Z ludźmi na całym świecie... zwłaszcza tam, gdzie ucisk sumień nie pozwala wspólnie się modlić.

Jan Paweł II

Módlmy się do Zmartwychwstałego Pana o pokój, wolność sumienia i wyznawania wiary, o wzajemną miłość i poszanowanie. Na cały okres wielkanocny życzymy Parafianom radości płynącej ze zwycięstwa Chrystusa nad złem i śmiercią.

Redakcja

ŚWIĘTA I UROCZYSTOŚCI W NASZEJ PARAFII

15 kwietnia – 31 sierpnia 2019

Święte Triduum Paschalne

18 kwietnia – Wielki Czwartek.

Msza św. Wieczery Pańskiej o godz. 18.30.

19 kwietnia – Wielki Piątek.

Liturgia Męki Pańskiej o godz. 18.00. Adoracja Pana Jezusa w Ciemnicy od godz. 6.30 do 18.00.

20 kwietnia – Wielka Sobota.

Liturgia Wigilii Paschalnej o godz. 20.00. Adoracja Pana Jezusa w Grobie od godz. 6.30 do 20.00.
Święcenie pokarmów od godz. 8.00 do 17.00.

21 kwietnia – Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego.

Procesja Rezurekcyjna i Msza św. o godz. 6.00.

22 kwietnia – Poniedziałek w oktawie wielkanocnej.

Msze św. według porządku niedzielного.

28 kwietnia – Niedziela Miłosierdzia Bożego.

16 maja – czwartek, Uroczystość

św. Andrzeja Boboli, kapłana i męczennika, patrona Polski i metropolii (Sanktuarium Świętego – ul. Rakowiecka 61).

28 maja – wtorek, 38. rocznica

śmierci Sługi Bożego Kard. Stefana Wyszyńskiego (+1981).

Msza św. o beatyfikację o godz. 18.30.

31 maja – piątek, rozpoczęcie

Nowenny do Ducha Świętego (na Nabożeństwach Majowych i Czerwcowych).

☞ Maj ☞

Nabożeństwo Majowe codziennie o godz. 18.00.

3 maja – piątek, Uroczystość NMP Królowej Polski.

Święto Narodowe. 228. Rocznicą Konstytucji 3 Maja.
Msza św. za Ojczyznę o godz. 18.30.

5 maja – Niedziela Biblijna – Trzecie Narodowe Czytanie Pisma Świętego. Rozpoczęcie XI Tygodnia Biblijnego.

11 maja – sobota, w Warszawie Uroczystość Matki Bożej Łaskawej – Patronki Stolicy (kościół OO. Jezuitów, ul. Świętojańska 10).

I Komunia Święta, Msze św. o godz. 9.00, 11.00 i 13.00.

13 maja – poniedziałek, Najświętszej Maryi Panny z Fatimy. Adoracja Parafialna.



☞ Czerwiec ☞

Nabożeństwo Czerwcowe codziennie o godz. 18.00.

2 czerwca – 7. Niedziela Wielkanocna, Wniebowstąpienie Pańskie.

XII Święto Dziękczynienia na Polach Wilanowskich.

3 czerwca – poniedziałek, 1. rocznica śmierci Marii Natanson, członka Redakcji „Parafia na Sadach”, autorki figury Chrystusa na krzyżu w prezbiterium.

Msza św. za jej duszę o godz. 18.30.



28 czerwca – piątek, Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Światowy Dzień Modlitw o Uświęcenie Kapłanów.

29 czerwca – sobota, uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

23 czerwca – 31 sierpnia, porządek Mszy św. wakacyjny.

W niedziele nie ma Mszy św. o godz. 9.00 i 14.00,

w dni powszednie nie ma Mszy św. o godz. 6.30 i 7.30.



5 czerwca – środa, 24. rocznica poświęcenia naszego kościoła (1995).

8 czerwca – sobota, nabożeństwo z błogosławieństwem chorych.

Msza św. o godz. 10.00.

9 czerwca – 8. Niedziela Wielkanocna, Zesłanie Ducha Świętego.

Zakończenie okresu wielkanocnego i Komunii Świętej Wielkanocnej.

13 czerwca – czwartek, Święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Adoracja Parafialna.

Imieniny Ks. Prałata dr. Antoniego Dębkowskiego.

16 czerwca – niedziela, Uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

20 czerwca – czwartek, Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Boże Ciała.

Procesja z Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy o godz. 17.00.

☞ Lipiec ☞

11 lipca – czwartek, święto św. Benedykta

– Patrona Europy.

13 lipca – sobota, Adoracja Parafialna.

16 lipca – wtorek, wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel – MB Szkaplerznej.

22 lipca – poniedziałek, święto św. Marii Magdaleny.

24 lipca – środa, wspomnienie św. Kingi.

26 lipca – piątek, wspomnienie świętych Joachima i Anny, Rodziców NMP.

31 lipca – środa, wspomnienie św. Ignacego Loyoli.

☞ Sierpień ☞

1 sierpnia – czwartek, Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego.

Msza św. za poległych w Powstaniu o godz. 18.30.

6 sierpnia – wtorek, Święto Przemienienia Pańskiego.

Msza św. dziękczynna w 4. rocznicę zaprzysiężenia Prezydenta RP Andrzeja Dudy o godz. 8.00.

13 sierpnia – wtorek, Adoracja Parafialna.

15 sierpnia – czwartek, Uroczystość Wniebowzięcia NMP.

99. Rocznicą Cudu nad Wisłą w Bitwie Warszawskiej 1920 r.

26 sierpnia – poniedziałek, Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.

29 sierpnia – czwartek, wspomnienie, Męczeństwo św. Jana Chrzciela (odpust w Bazylice Archikatedralnej, ul. Świętojańska 8).

Pamiętna Ostatnia Wieczerza

Święto Paschy było jednym z najważniejszych świąt żydowskich, obchodzonym na pamiątkę wyzwolenia narodu z niewoli egipskiej; symbolem wdzięczności za wielką łaskę wyświadczoną przez Boga. Jednym z jego najważniejszych elementów była uczta, przygotowywana i celebrowana ze szczególną starannością. W jej trakcie nie tylko spożywano specjalne potrawy i dbano o symboliczne gesty, jak np. rytualne obmycie, lecz także czytano fragmenty Księgi Wyjścia – na przypomnienie daru otrzymanego od Boga. Posiłek łączył się z modlitwą, uczta paschalna miała swoistą liturgię.

Na takiej uczcie spotkał się Jezus Chrystus ze swymi dwunastoma uczniami. W czasie tego pa-

miętnego, można powiedzieć – pożegnalnego spotkania w Wieczerniku ustanowił sakrament Eucharystii, będącej centralnym misterium chrześcijaństwa, a jednocześnie sakrament kapłaństwa. W ten sposób w miejsce starotestamentalnej Paschy, pamiątki wybawienia, weszło nowotestamentalne zbawienie, dokonane przez Jezusa Chrystusa. Na miejsce ofiary paschalnej – ofiara Chrystusa. Liturgię paschalną zastąpiła liturgia eucharystyczna, zaś Stare Przymierze zostało zastąpione Nowym Przymierzem. Pamiątkę tego wydarzenia, ustanowienia sakramentu Eucharystii obchodzimy co roku w Wielki Czwartek – pierwszy dzień Triduum Paschalnego.



Leonardo da Vinci, *Ostatnia Wieczerza*. Od lewej: Bartłomiej, Jakub Mniejszy, Andrzej, Judasz, Piotr, Jan, Jezus Chrystus, Tomasz, Jakub Większy, Filip, Mateusz, Juda Tadeusz i Szymon.

Jednym z najbardziej znanych dzieł przedstawiających Ostatnią Wieczerzę jest malowidło Leonarda da Vinci znajdujące się w Mediolanie. Artysta wykonał je w latach 1492-1496 na ścianie refektarza klasztoru dominikanów, znajdującego się przy bazylice Matki Bożej Łaskawej. Przedstawia ono scenę, jaka nastąpiła po słowach Jezusa, że jeden z uczniów go zdradzi. Poruszeni zapowiedzią apostołowie żywo gestykulują, skupiają się w trzysobowych grupach, nie mogąc uwierzyć w to, co usłyszeli. Twarz Judasza, którego Jezus miał na myśli, ma ciemniejszą barwę, wyróżnia się spośród innych.

Historycy sztuki uważają, że technika malarska zastosowana przez Leonarda da Vinci była niewłaściwa i w szybkim czasie malowidło zaczęło ulegać procesowi niszczenia. Jego znaczenie nie było początkowo doceniane – w ścianie, na której było namalowane, wybito w połowie XVII wieku przejście do kuchni. Zniszczyło to bezpowrotnie środkowy fragment obrazu, w tym część stołu oraz stopy Chrystusa. Dzieło było kilkakrotnie restaurowane, ale braki nie zostały odtworzone.

Ostatnią Wieczerzę wspominają trzy Ewangelie synoptyczne w podobny sposób – jako spotkanie Chrystusa z wiernymi uczniami, którym nie tylko zapowiada najbliższe wydarzenia, lecz dzieli się z nimi chlebem i winem, ustanawiając wieczną pamiątkę.

„W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: «Gdzie chcesz, abyśmy poszli poczynić przygotowania, żebyś mógł spożyć Paschę?» I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: «Idźcie do miasta, /.../ Tam przygotujecie dla nas». Uczniowie wybrali się i przyszedli do miasta, gdzie znaleźli, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę”. (Mk 14,12-13,16).

„A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. Wtedy rzekł do nich: «Gorąco pragnąłem spożyć Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym». Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie rzekł: «Weźcie go i podzielcie między siebie; albowiem powiadam wam: odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu, aż przyjdzie królestwo Boże”. (Łk 22,14-18) „Wieczorem, wraz z Dwunastoma, Jezus zajął miejsce przy stole. Gdy zaczęli posiłek, powiedział: «**Mówię wam: Jeden z was, siedzących tu ze Mną, zdradzi Mnie**». «Ale to chyba nie ja, Panie?» mówili zasmuceni jeden przez drugiego. «To ten, który jednocześnie ze Mną sięga do półmiska» odpowiedział. /.../ Judasz również Go zapytał: «To ja, Nauczycielu?» – «Sam to powiedziałeś» odrzekł Jezus”. (Mt, 26,20-23,25).

O znaczeniu tego ostatniego spotkania Jezusa z apostołami nauczał też św. Paweł w swoich listach. Nazywał Jezusa Pośrednikiem Przymierza i Pośrednikiem Nowego Testamentu (Hbr 8,6; 12,24). Zgodnie z jego słowami, zbawcze dzieło Chrystusa

dokonało się podczas Paschy, On sam stał się nowym Barankiem, który życie swoje za nas oddał: „Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha.” (1 Kor 5,7). Właśnie ten Apostoł przedstawiał je w dwóch wymiarach. Pierwszym było wydarzenie w wieczniku, opisane też w Ewangeliach. Drugie – powtarzanie go przez Kościół w akcie liturgicznym. To św. Paweł Apostoł w rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian „Wieczera Pańska” rozwinął wypowiedź Jezusa, zapisał słowa, stanowiące podstawę modlitwy eucharystycznej i zawierające wyraźny nakaz: „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was [wydane]. **Czyńcie to na moją pamiątkę**». Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: «Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. **Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę**». **Ilekoć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie**. Dlatego też kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej.” (1 Kor 11,23-27). Silne podkreślenie ofiarniczego charakteru Ciała i Krwi przypomina ucztę ofiarniczą Izraelitów. I jednocześnie uczy wierności Panu i jedności w Kościele: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10,17).

Uczestnicząc w uroczystej Eucharystii w Wielki Czwartek, i każdego dnia, pamiętajmy nie tylko o jej symbolice, ale przede wszystkim o istocie – o Komunii z Jezusem, naszym Zbawicielem, i wszystkimi członkami Kościoła świętego.

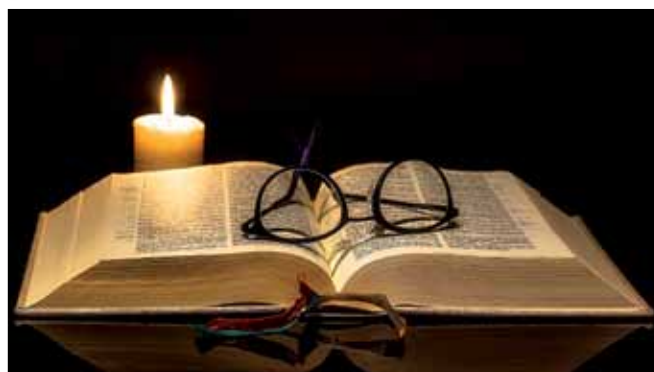
Anna Laszuk na podstawie:

ks. Jan Drozd, *Ostatnia Wieczerza nową Paschą*, Katowice 1977.



XI Tydzień Biblijny i Trzecie Narodowe Czytanie Pisma Świętego

Tydzień Biblijny w kościele katolickim w Polsce obchodzony jest od 2009 roku z inicjatywy stowarzyszenia Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II. Rozpoczyna się zawsze w 3. Niedzielę wielkanocną i trwa przez kolejne siedem dni. Co roku odbywa się pod innym hasłem. Jego celem jest pogłębienie refleksji nad Biblią, a w szczególności zachęcenie katolików do zainteresowania się Pismem Świętym, do częstego jej czytania i rozważania.



Fot. pixabay.com

Coroczny Tydzień Biblijny jest czasem szeregu inicjatyw, takich jak: rekolekcje biblijne, konkursy wiedzy biblijnej, organizowanie rozważania Słowa Bożego w grupach parafialnych, w gronie rodzinnym oraz w indywidualnej modlitwie.

W roku ubiegłym odbył się X tydzień Biblijny trwający od Niedzieli Biblijnej 15 kwietnia do 22 kwietnia. Towarzyszyło mu hasło związane z rokiem duszpasterskim: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”.

Przypadający w bieżącym roku XI Tydzień Biblijny rozpocznie się Niedzielą Biblijną 5 maja i trwać będzie do 11 maja. Odbywać się będzie pod hasłem „Głosili ewangelię mocą Ducha Świętego” (1P 1,12).

W 2017 roku rozpoczęto, zainspirowaną obchodami 1050. rocznicy chrztu Polski, akcję Narodowego Czytania Pisma Świętego. Organizatorami byli: Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II, Fundacja Soar i Fundacja Dabar. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objął Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki.

Termin Narodowego Czytania Pisma Świętego ustalono na Niedzielę Biblijną.

Pierwsze Narodowe Czytanie Pisma Świętego odbyło się 30 kwietnia w Niedzielę Biblijną 2017 roku pod hasłem „Weź i Czytaj”. W Łagiewnikach, Warszawie, Lublinie i Szczecinie odprawiono z tej okazji okolicznościowe Msze św. i nabożeństwa. Oficjalna Msza św. inaugurująca obchody odbyła się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, pod przewodnictwem abp. Marka Jędraszewskiego. W tym dniu w kościołach w całej Polsce odbyła się uroczysta lektura wybranych tekstów z Listu do Galatów z odpowiednim nawiązaniem do Niedzieli Biblijnej. W trakcie nabożeństw w tym dniu, wierni w poszczególnych parafiach otrzymali „Chleb życia”, czyli karteczki z fragmentami Listu do Galatów, by mogli zabrać je do domu, odszukać zaznaczony tekst w swoim Piśmie Świętym, uważnie przeczytać i rozważyć w kontekście swojego powołania i aktualnej sytuacji życiowej.

Drugie Narodowe Czytanie Pisma Świętego odbyło się 15 kwietnia w Niedzielę Biblijną 2018 roku pod hasłem „Weźmijcie Pismo Święte”. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli Przewodni-

czący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki i Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Mateusz Morawiecki. Przedmiotem lektury był w tym roku List św. Pawła Apostoła do Rzymian. Uroczysta celebrazja Narodowego Czytania Pisma Świętego odbyła się pod przewodnictwem abp. Marka Jędraszewskiego, z udziałem najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej, w katedrze na Wawelu.

Trzecie Narodowe Czytanie Pisma Świętego odbędzie się w bieżącym roku w Niedzielę Biblijną w dniu 5 maja. Przedmiotem lektury będzie w tym roku Ewangelia wg św. Jana.

Narodowe Czytanie Pisma Świętego ma za zadanie ukazywać Pismo Święte jako kod kulturowy chrześcijańskiej Polski i Europy, pomagać w odkrywaniu zalet wspólnotowego czytania Biblii, ukierunkowywać modlitwę i medytację wiernych na wybraną księgę.

Zarówno Narodowe Czytanie Pisma Świętego, jak Niedziela Biblijna i Tydzień Biblijny są bardzo

cennymi inicjatywami, należy jednak pamiętać, że ich celem jest zachęcenie wiernych do samodzielnego czytania i rozważania Pisma Świętego będącego Żywym Słowem Bożym.

W 2012 roku polscy biskupi w liście pasterskim na przypadającą 22 kwietnia Niedzielę Biblijną zachęcali wiernych do tworzenia w parafiach kręgów biblijnych, a w diecezjach Szkół Słowa Bożego jako żywych „domów słowa”.

W naszej parafii Krąg Biblijny istnieje i działa nieprzerwanie od maja 1993 r. Został powołany przez ks. dr. Antoniego Dębkowskiego, ówczesnego proboszcza naszej parafii, który od początku sprawuje nad nim opiekę i służy swoją wiedzą biblijną. Zachęcamy naszych Parafian do uczestniczenia w odbywających się raz na miesiąc, w każdy trzeci czwartek o godz. 19.00, spotkaniach. Stanowią one ogromną pomoc w poznawaniu, rozważaniu i właściwym rozumieniu Pisma Świętego.

Marek Kowalski na podstawie:

1. https://pl.wikipedia.org/wiki/Tydzie%C5%84_Biblijny
2. <https://episkopat.pl/i-narodowy-dzien-czytania-pisma-swietego-w-niedziele-biblijna/>
3. <https://episkopat.pl/i-narodowy-dzien-czytania-pisma-swietego-w-niedziele-biblijna-2/>



Maryja ukształtowana przez Ducha Świętego

Kościół od początku Nowego Roku, wskazuje w liturgii na Maryję, na Matkę – Bożą Rodzicielkę, abyśmy o Niej nie zapomnieli. Ona daje życie i życiem się opiekuje. Matka jest u początku życia. Życie każdego człowieka zaczyna się od matki. Tak zaczynamy też Nowy Rok – od Matki i razem z Matką.

Trwa Rok Ducha Świętego. Duch Święty ma kształtować całe nasze życie chrześcijańskie. Kiedy pytamy, jak i w jaki sposób ma to się dzieć w nas, patrzemy najpierw i przede wszystkim na Maryję. Ona jest tak bardzo otwarta na obecność i działanie Ducha Świętego w codzienności, że cała jest ukształtowana przez Niego. Obecność Ducha Świętego w Jej życiu jest niezaprzeczalna. Właśnie dzięki Jego działaniu i prowadzeniu, życie Maryi jest tak piękne.

Po czym możemy poznać, że życie Maryi jest przepełnione Duchem Świętym? Wskazuje na to chociażby Jej wizyta i obecność w domu krewnej Elżbiety. Maryja nosi w sobie Ducha Świętego i wnosi Go swoją obecnością do domu Elżbiety. Kiedy Elżbieta zobaczyła Maryję i usłyszała słowa pozdrowienia wypowiedziane pod jej adresem, została natychmiast napełniona Duchem Świętym. Napełniona Jego obecnością, otrzymuje szczególny dar. Pozwolił jej dostrzec w Maryi tę, która nosi w sobie Zbawiciela świata. Tylko osoby przepełnione Bogiem, są w stanie być prawdziwymi nosicielami Ducha Świętego i dzielić się Jego obecnością z innymi.

Widzimy, że całe życie Maryi jest całkowicie podporządkowane Bogu i Jego woli. Kiedy wychowuje Syna Bożego, opiekuje się Nim jako Matka, zdaje się na światło i mądrość Bożego Ducha. Inaczej przecież nie mogłaby wychowywać Bożego Syna. Wiele było sytuacji i wydarzeń w Jej życiu, kiedy po ludzku czegoś nie rozumiała. Jednak wszystko rozważała w swoim sercu i doświadczała pokoju.

Kiedy stała pod krzyżem, gdzie cierpiał Jej Syn i patrzyła na Jego mękę i śmierć, bolała, ale nie wpadała w rozpacz. Wtedy pełna Ducha Świętego, przyjmowała z wiarą wszystko to, co Ją spotykało, bo ufała i miała nadzieję. Żaden z Ewangelistów nie opisuje spotkania Maryi ze Zmartwychwstałym Jezusem. Pewnie dlatego, że Ona nie wątpiła, ale wierzyła w zwycięstwo życia nad śmiercią. Cała ta postawa Maryi jest postawą człowieka, który przepełniony jest Duchem Świętym.

Jak bardzo Maryja była ukształtowana przez Niego, widać w Jej życiu przepełnionym owocami Ducha Świę-

tego. Św. Paweł w jednym ze swoich Listów mówi, że są nimi: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (por. Ga 5,22-23). Wszystkie te cnoty wyraźnie obecne widzimy w życiu Maryi. Ona ufała, wierzyła i kochała, stała się więc przykładem i wzorem człowieka poddanego działaniu Ducha Świętego.

Święty Paweł wyraźnie stwierdził, że nikt bez pomocy Ducha Świętego nie może powiedzieć: „Panem jest Jezus” (por. 1 Kor 12,3). Maryja nie tylko życiem swoim wyznała tę prawdę, Ona nosiła pod swoim sercem Zbawiciela, urodziła Go, aby przynieść Go ludziom. W innym miejscu św. Paweł przypomina, że „gdy sami nie potrafimy się modlić, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (por. Rz 8,26). To On sam modli się w nas.

Co robi Maryja po śmierci Jezusa? Odchodzi spod krzyża i idzie do Wieczernika. Tam wraz z Apostołami

trwa na modlitwie w oczekiwaniu na Zesłanie Ducha Świętego. Właściwie w Wieczerniku Maryja animuje modlitwę, bo wypełniona jest Duchem Świętym. On ożywia w nas to, co potrzebuje ożywienia. Bardzo delikatnie prowadzi nas drogami Bożej woli.

Maryja w każdej chwili swojego życia wypełnia wolę Bożą, ponieważ całkowicie napełniona jest Duchem Świętym. On kieruje Jej życiem, On przygotował Ją i uczynił mieszkaniem dla Jezusa. Zatem Maryja i Jej piękne życie, całe utkane przez Ducha Świętego, zachęca i zaprasza nas do otwartości na natchnienia Bożego Ducha. Uległość Jemu i wierne poddanie się Jego prowadzeniu

wiedzie człowieka do świętości, do życia głęboko zjednoczonego z Bogiem. Nasze życie duchowe, życie w bliskości z Bogiem dokonuje się w mocy Ducha Świętego.

Duch Święty tak jak ukształtował życie Maryi, tak chce kształtować i nas. To On nadaje właściwy kształt naszej duchowości, naszej wierze i pobożności. Nasze życie duchowe staje się na tyle owocne i głębokie, na ile otworzymy się na Ducha Świętego, na Jego dary, na mądrość i prowadzenie. On nas skutecznie uświęca, musimy jednak pamiętać, że On sam jest bardzo subtelny i delikatny. Jego obecność i działanie poznajemy po owocach, tak drzewo poznaje się po jego owocach. Jego działanie będzie zawsze prowadzić do pokoju i radości. Jeśli doświadczamy w naszym sercu pokoju i głębokiej radości w tym, co robimy, znaczy to, że działamy pod wpływem i prowadzeniem Bożego Ducha i w Jego mocy.

ks. dr Grzegorz Ostrowski



Święto Dziękczynienia

2 czerwca 2019 r. już po raz 12. obchodzone będzie w Archidiecezji Warszawskiej Święto Dziękczynienia. Ustanowił je w 2008 roku abp Kazimierz Nycz, a organizuje je Centrum Opatrzności Bożej, istniejące od 2007 roku. Na datę Święta Dziękczynienia wyznacza się pierwszą niedzielę czerwca, aby upamiętnić św. Jana Pawła II, którego pielgrzymki do Polski odbywały się najczęściej właśnie w czerwcu. Organizowane w trakcie święta wydarzenia mają kilka wymiarów. Na wymiar duchowy składają się uroczystości liturgiczne, piesze pielgrzymki i modlitwy, w tym odmawiana o godz. 21.37, upamiętniająca chwilę śmierci Jana Pawła II. Wśród wydarzeń społeczno-kulturalnych najbardziej popularne są koncerty znanych muzyków i zespołów, gry i zabawy dla dzieci i rodzin oraz prezentacje ruchów i stowarzyszeń katolickich. Wymiar historyczny i narodowy stanowi przypominanie rocznic ważnych wydarzeń oraz idei Wotum Narodu, zainicjowanej przez Sejm Czteroletni obradujący w latach 1788-1792. Realizacją tej idei jest budowa Świątyni Opatrzności Bożej, urzeczywistniona po ponad 200 latach. Święto w Wilanowie jest też okazją do prezentacji kolejnych etapów rozwoju świątyni i instytucji jej towarzyszących i do prowadzenia zbiórek środków na zakończenie prac.

Każdego roku Świętu towarzyszy specjalnie hasło, dobrane do obchodzonej rocznicy lub ważnych aktualnych wydarzeń. W 2008 r. było to *Dziękuję nie kłuje* – wprowadzenie do obchodów przypominające, że za Niepodległość należy dziękować i że można to czynić bez przymusu. W 2009 r. hasłem *Dziękujemy za wolność* uczczono 30. rocznicę pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski i 10. rocznicę Jego wizyty w polskim parlamencie, a także 20. rocznicę wyborów 4 czerwca 1989 r. W 2010 r. w Święto Dziękczynienia beatyfikowany został ks. Jerzy Popiełuszko, którego relikwie zostały procesyjnie przeniesione z Piłsudskiego, gdzie miała miejsce beatyfikacja, do Wilanowa. Świętu towarzyszyło hasło *Dziękujemy za ks. Jerzego!* Rok później tą samą trasą niesiono relikwie Jana Pawła II, beatyfikowanego wcześniej w Rzymie, hasłem było więc *Dziękujemy za beatyfikację Jana Pawła II*. W 2012 r. wyrażano wdzięczność za radości, jakie daje rodzina – pod hasłem *Dziękujemy za dar życia i rodzinę*. Rok później do Wilanowa niesiono w procesji relikwie św. Andrzeja Boboli, przykładu niezłomności nawet za cenę życia. Hasło *Dziękujemy za łaskę wiary* przyświecało tym obchodom.

W 2014 r. ponownie wspomniano Jana Pawła II, już kanonizowanego. *Wdzięczność i pamięć o Janie Pawle II* wyrażano szczególnie uroczyście – na obchody przybyli m. in. kard. Pietro Parolin ze Stolicy Apostolskiej i prezydent RP Bronisław Komorowski. W 25-lecie wolności zasadził on przy świątyni „Dąb Wolności”. Tego dnia otwarto także Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego. W kolejnym roku pod hasłem *Królowo Rodzin – Dziękujemy i zawieramy* niesiono procesyjnie z Piłsudskiego Wizerunek Nawiedzenia Matki Bożej Częstochowskiej, który wędrował później po parafiach. Na uroczystości przybył prezydent elekt Andrzej Duda, a Mszy św. przewodniczył abp Wojciech Polak, Prymas Polski. 2016 rok był Rokiem Miłosierdzia, ogłoszonym przez



fol. Grazyna Tlierentiew

Święto Dziękczynienia w 2016 r.

papieża Franciszka. W czasie Święta wspomniano więc *Chrzest darem miłosierdzia* – przypadała wówczas 1050. rocznica chrztu Polski. Była to również 75. rocznica aresztowania i 45. rocznica beatyfikacji Maksymiliana Kolbego. Jego relikwie uroczyście przyniesiono i złożono w Panteonie Wielkich Polaków, który umiejscowiony został w dolnej części Świątyni Opatrzności Bożej. Święto w 2017 r. upływało pod hasłem *Dziękujemy za chleb*. Do panteonu przeniesiono relikwie św. brata Alberta, który życie poświęcił służbie ubogim, oraz dziewięciu innym polskich świętym i błogosławionym. Z tej okazji przyjechali do Wilanowa arcybiskupi z Włoch i wierni z różnych stron Polski. W tym dniu umieszczono na szczycie świątyni pod krzyżem złotą kulę z ponad 130 tysiącami intencji przekazywanych do Świątyni Opatrzności Bożej przez kilka lat. Z okazji przypadającej w 2018 r. 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, święto pod hasłem *Dziękujemy za niepodległość* miało wyjątkowy wymiar. Zgodnie z decyzją Konferencji Episkopatu Polski było obchodzone w całym kraju. Do Wilanowa przyniesione zostały w procesji relikwie św. Faustyny Kowalskiej.

Hasła kolejnych Świąt Dziękczynienia układają się w ciąg radosnych intencji, ciągle aktualnych i przypominających o łaskach, jakie Naród Polski otrzymał i nadal otrzymuje. Można o nich pamiętać z wdzięcznością i dziękować Bogu nie tylko podczas uroczystości w Wilanowie.

Anna Laszuk na podstawie:
<http://www.centrumopatrznosci.pl>

Św. Maria Magdalena – święto 22 lipca

Maria Magdalena jest postacią doskonale znaną z kart Nowego Testamentu. We wszystkich czterech Ewangeliach wspomniana jest w sumie dwanaście razy. Jej prawdziwe imię to Maria z Magdali, czyli Maria pochodząca z miejscowości Magdala (Magdallah lub Migdal). Magdala (obecnie Migdal) znajduje się w Izraelu niedaleko Tyberiady na zachodnim brzegu jeziora Genesaret. W starożytności była ważnym ośrodkiem rybackim. Podobno istniał tam również kościół, który wybudowano na miejscu domu Marii Magdaleny. Dzisiaj w okolicy jest jedynie mała wioska żydowska, a sam teren kościoła w Magdali należy do zakonu Franciszkanów. W czasach, kiedy Maria żyła, zazwyczaj przy imieniu podawano się imię ojca, męża lub syna. Podanie przy imieniu miejsca pochodzenia może wskazywać, że Maria była kobietą żyjącą samotnie. Najwięcej informacji na jej temat znajdujemy w Ewangelii wg św. Łukasza. Jest tam wymieniona jako pierwsza wśród kobiet uwolnionych przez Jezusa „od złych duchów i od chorób”, które towarzyszyły Mu w Jego publicznej działalności.

„Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od chorób: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów, Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda, Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały dzieląc się swoim majątkiem.” (Łk 8,1-3).

To ona wraz z Maryją, Matką Jezusa i ukochanym uczniem Janem pozostała aż do końca pod krzyżem Chrystusa na Golgocie (Mk 15,40; Mt 27,55n; J 19,25).

Wszyscy czterej Ewangeliści zgodnie piszą o niej jako o tej, która pierwsza przybyła do grobu Jezusa

(Mk 16,1; Mt 28,1; Łk 24,10; J 20,1-3), której pierwszej ukazał się zmartwychwstały Jezus i która pierwsza przyniosła tę wiadomość Apostołom (Mk 16,9-11; Mt 28,9-10; J 20,14-18). Była również pierwszą, która miała głosić zapowiedź zbawienia (J 20,18).

Za sprawą papieża Grzegorza I Wielkiego (540-604), Maria Magdalena została w Kościele zachodnim utożsamiona z Marią z Betanii, siostrą św. Marty i Łazarza, która namaściła Jezusa drogim olejkiem i „włosami swoimi otarła Jego nogi” (J 11,2) oraz kobietą, która według Ewangelii wg św. Łukasza, „prowadziła w mieście życie grzeszne” i w czasie uczty u faryzeusza Szymona łzami oblewała nogi Jezusa i włosami je wycierała, „całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem” (Łk 7,37-38). Mimo, że w żadnej z czterech Ewangelii nie ma wzmianki uzasadniającej takie przekonanie, utrwaliła się tradycja przypisująca Marii Magdalenie cechy tych wszystkich trzech kobiet. Maria Magdalena została uznana za patronkę nawrócenia kobiet lekkiego prowadzenia, typ kobiety porzucającej życie nierządne, symbol nowej Ewy,

kobiety oczyszczonej przez pokutę i żyjącej, dzięki łasce Chrystusa zmartwychwstałego, nowym, świętym życiem.

W Kościele wschodnim Maria Magdaleną jest przedstawiana jako niosąca olejki do grobu i świadek zmartwychwstania. Nosi też tytuł „równej apostołom”. W przeciwieństwie do tradycji zachodniej, nigdy nie łączono jej tam ani z anonimową grzesznicą z Ewangelii wg św. Łukasza (por. Łk 7,27), ani z Marią z Betanii. Jest otaczana wielką czcią jako Apostołka Apostołów, ponieważ to ona oznajmiła uczniom o zmartwychwstaniu Jezusa, jednak ci nie uwierzyli. Została tak nazwana przez św. Hipolita, teologa, żyjącego na początku III wieku. Dziś powszechnie jest tak określana również w Kościele katolickim.



Frederick Sandys, 1860 r.
Maria Magdalena



Aleksander Iwanow, 1835 r. *Chrystus ukazuje się Marii Magdalenie po zmartwychwstaniu*

W wyniku Soboru watykańskiego II w ramach powrotu do źródeł biblijnych, w 1969 roku za pontyfikatu papieża Pawła VI, w odnowionych tekstach katolickiego brewiarza, Maria Magdalena przedstawiona została jako ta, która uczestniczyła w paschalnych wydarzeniach Jezusa, pominięto natomiast nieuprawnione odniesienie do pozostałych dwóch Marii.

W wyniku Soboru watykańskiego II w ramach powrotu do źródeł biblijnych, w 1969 roku za pontyfikatu papieża Pawła VI, w odnowionych tekstach katolickiego brewiarza, Maria Magdalena przedstawiona została jako ta, która uczestniczyła w paschalnych wydarzeniach Jezusa, pominięto natomiast nieuprawnione odniesienie do pozostałych dwóch Marii.

W 2016 roku, w ramach jubileuszu miłosierdzia watykańska Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, zgodnie z wolą papieża Franciszka, dekretem „Apostołka Apostołów” (2 czerwca 2016 r.) podniosła dzień 22 lipca, wspomnienia Marii Magdaleny do rangi święta dla całego Kościoła katolickiego. W dekrete zwrócono uwagę na znaczenie świętej w ukazywaniu godności kobiet i ich roli w działalności ewangelizacyjnej Kościoła. Przypomniano też, że św. Grzegorz Wielki nazwał ją „świadkiem Bożego miłosierdzia”, a św. Tomasz z Akwinu „Apostołką Apostołów”.

Wprowadzona zmiana podkreśla znaczenie pierwszej Apostołki Zmartwychwstania, ponie-

waż to ona jako pierwsza przekazała Radosną Nowinę apostołom. Ten fakt ma zachęcać do refleksji nad godnością kobiety i jej rolą w Kościele i głoszeniu Ewangelii.

Maria Magdalena patronuje zakonem kobiecym w Prowansji, na Sycylii i w Neapolu. Jest również patronką magdalenek, kobiet szczerze pokutujących, uczniów, studentów, dzieci mających trudności z chodzeniem, ogrodników i więźniów.

Marek Kowalski na podstawie:

1. https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Magdalena
2. Czy św. Maria Magdalena była prostytutką? Tak powstał mit. Karol Wilczyński. 2.05.2018. deon.pl
3. 10 rzeczy, które warto wiedzieć o Marii Magdalenie. Julia Płaneta. 22.07.2017. deon.pl



Święci Joachim i Anna – wspomnienie 26 lipca

Życie Jezusa Chrystusa i jego dzieła opisane zostały w czterech Ewangeliach. Wspominają one także Matkę Bożą i Jej męża, św. Józefa. Na kartach Nowego Testamentu nie pojawiają się jednak wzmianki o rodzicach Maryi – Joachimie i Annie. Dwie Ewangelie podają różne genealogie Jezusa. Przyjmuje się, że św. Mateusz (Mt 1,1-18) podaje rodowód Jezusa przez przodków św. Józefa, zaś św. Łukasz (Łk 3,23-38) – rodowód przez przodków Maryi. Jako Jej ojciec wymieniony jest Heli, przyjmuje się więc, że mógł mieć na drugie imię Joachim lub że jest to imię apokryficzne ojca Maryi. Joachima i Annę, jako rodziców Maryi, wymieniają bowiem apokryfy, m. in. Protoewangelia Jakuba, datowana na połowę II wieku po Chrystusie.

Joachim pochodził ze znamienitej i zamożnej rodziny z pokolenia Judy, urodził się i żył w Nazarecie. Jego imię oznaczało „przygotowanie Pana”. Anna pochodziła z pokolenia Lewiego, jej rodzinny dom znajdował się w Betlejem, a jej imię oznaczało „łaska”. Długo żyli w małżeństwie szczęśliwie i bogobojnie, jednak wielkim ich strapieniem był brak potomstwa. Udał się więc Joachim na pustynię, „I rozbił tam swój namiot, i pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i mówił do siebie Joachim: «Nie zstąpię z góry ani aby jeść, ani aby pić, póki nie spojrzę na mnie Pan, Bóg mój i będzie mi modlitwa pokarmem i napojem».” (ProtEwJk, 13-14). Po tym czasie zjawił się przed nim anioł i zwiastował, że jego żona Anna urodzi dziecko. W tym samym czasie objawienie miała także Anna: „I oto Anioł Pański stanął i rzekł: «Anno, Anno. Wysłuchał Pan Bóg modlitwę twoją. Pocziesz i porodzisz, a potomstwo twoje będzie przepowiadane po całej ziemi».” (ProtEwJk, 35-39). Mimo podeszłego wieku poczęła córkę, której po narodzeniu nadano imię

Maria. Bóg okazał swoją dobroć i mądrość, wysłuchał szczerych i cierpliwych modlitw Joachima i Anny, trwających nie tylko 40 dni, ale kilkadziesiąt lat.

Rodzice Maryi zmarli, kiedy miała ona kilka lat. Ich kult rozwijał się wraz z rozwojem kultu Matki Bożej. Już w IV wieku istniał w Jerozolimie, przy dawnej Sadzawce Owczej (Betesda), przy której urodziła się Maryja, kościółek ku czci Jej rodziców. Zbudowano go z inicjatywy św. Heleny – matki cesarza rzymskiego Konstantyna, który jako pierwszy cesarz przyjął chrzest. Tradycja wskazuje umiejscowienie kościoła także jako jedno z miejsc grobu rodziców Maryi. Dzisiaj znajduje się tam duża świątynia z klasztorem Ojców Białych – Zgromadzenia Misjonarzy Afryki.

Rodzice Maryi byli wspomniani w kazaniach już we wczesnym średniowieczu, np. przez św. Epifaniusza (koniec IV w.), św. Jana Damasceńskiego oraz patriarchów Konstantynopola – św. Germana I i św. Tarazjusza (VIII w.). W Kościele zachodnim nauczali o nich św. Fulbert z Chartres (XI w.), św. Bernardyn ze Sieny i bł. Władysław z Gielniowa (XV w.).

Święto św. Joachima i Anny także wcześniej obchodzono na Wschodzie, w różnych terminach – razem lub osobno. Stopniowo wprowadzano je w różnych krajach. Papież Juliusz II w roku 1522 rozszerzył je na cały Kościół, wyznaczając dzień 20 marca, tuż po święcie św. Józefa. Wkrótce potem, w 1568 roku, papież Pius V zniósł to święto, zakazując czczenia osób, o których nic konkretnego nie było wiadomo. Jego następcą, Grzegorz XIII, uznał, że rodzice Najświętszej Maryi Panny, wychowawczy swoją córkę na matkę Syna Bożego, są wzorami świętości i oddawać należy im cześć, niezależnie od tego, czy ich imiona są znane, czy tylko umowne. Przywrócił więc to święto w 1584 roku. Na dzień

wspomnienia św. Joachima i Anny wyznaczył **26 lipca** i ta data obowiązuje również obecnie.

Matka Maryi, św. Anna, doznawała w Kościele wschodnim i zachodnim szczególnej czci. Już w 701 roku powstał we Floriac we Francji pierwszy klasztor ku jej czci. Tam podobno znajdowały się jej relikwie, o które ubiegały się inne miasta we Francji i Włoszech. Powstało też kilka sanktuariów, w których oddawana jest jej cześć. Do największych i najstarszych należą sanktuaria w Annaberg i Düren w Niemczech, w Aury we Francji, w Annaberg koło Mariazell w Austrii, w Nowym Orleanie i Scranton w Stanach Zjednoczonych oraz w Beaupré w Kanadzie. To ostatnie zostało założone w 1661 roku przez emigrantów francuskich. O wiele liczniejsze są kościoły pod jej wezwaniem, w tym kościół parafialny w Watykanie. Ogłoszono ją patronką wielu miejscowości, a niektórym nadano też jej nazwę. Założono również pięć zakonów pod jej patronatem lub nazwanych jej imieniem.

W XV wieku powstało w Niemczech Bractwo św. Anny, które działało bardzo aktywnie. Podobnie było w Krakowie, gdzie Bractwo św. Anny powstało w końcu XVI wieku, a jego celem było wzmocnienie Kościoła katolickiego wobec ruchów protestanckich.

W Polsce św. Anna cieszyła się też wielką czcią i popularnością. Istnieje ok. 200 kościołów pod jej wezwaniem. Do najbardziej znanych należą kościoły w Krakowie i Warszawie, w której znajduje się kościół akademicki św. Anny na Krakowskim Przedmieściu oraz kościół parafialny w Wilanowie. Powstało też kilkanaście sanktuariów jej poświęconych. Najgłośniejsze z nich to Góra Św. Anny koło Opola. Znajdująca się tam figura świętej została koronowana papieskimi koronami 14 września 1914 roku, dzięki zezwoleniu papieża Benedykta XV.

Św. Anna częściej była też przedstawiana przez artystów w obrazach, rzeźbach i pieśniach. W ikonografii chrześcijańskiej ukazywana jest najczęściej z Najświętszą Maryją Panną jako dziewczynką lub z Maryją, jej córką, i Jezusem Chrystusem, jej wnukiem – tzw. św. Anna Samotrzecia (Samotrzec). Św. Joachim rzadziej występuje w dziełach sztuki. Pokazywany jest najczęściej jako starszy, brodaty mężczyzna w długim płaszczu lub w scenach z Najświętszą Maryją Panną. Jedną ze scen utrwalanych przez

malarzy jest spotkanie powracającego z pustyni Joachima i Anny przy Złotej Bramie prowadzącej do Jerozolimy. W tradycji zachodniej spotykane są także przedstawienia całej rodziny Matki Bożej.

Żyjący na przełomie XVI/XVII wieku Piotr Skarga, jezuicki teolog i kaznodzieja, poświęcił św. Annie jeden z rozdziałów w swoim dziele *Żywoty świętych starego i nowego zakonu*. Wspomina w nim także św. Joachima: „Gdy nadeszła po temu właściwa pora, rodzice wybrali pomiędzy ubiegającymi się o rękę córki Joachima z rodu Dawidowego, wielkich cnót i wielkiej świętobliwości młodzieńca. A gdy mu ją poślubiono, zamieszkali małżonkowie święci w Nazareth, stając się wzorem dla wszystkich, najdoskonalszego chrześcijańskiego stadła. Bardzo będąc bogaci, rozdzielili najpierw majątność swoją na trzy

części: jedną z nich na potrzeby obrzędów kościelnych i na kapłanów dawali; drugą obdzielali ubogich; trzecią zaś na skromne własne obracali utrzymanie”.

Wspomnienie o św. Annie zakończył Piotr Skarga słowami: „Matka, która się tak niesłychanej z córki swej doczekała pociechy, i która godną była kierować pierwszymi krokami Matki Boga i Zbawiciela rodu ludzkiego, słusznie uważana jest za patronkę wychowania dzieci. Niechajże pamiętają rodzice błagać jej, ażeby świętą przyczyną swoją wyjednała im u Boga potrzebne łaski do zadosyć uczynienia tak wielkiemu a tak trudnemu zadaniu. Niech pamiętają, że tylko na

podstawie cnót chrześcijańskich wznosząc i gruntując to dzieło swoje, osiągnąć zdołają cel usiłowań swoich, i w działkach swych cześć Bogu, pożytek ludzkości, a samym sobie szczęście przyniosą. Niech ją błagają dziatki, by je nauczyła tak się zachować względem rodziców, i tyle nieść im na stanowisku pociechy, ile Najświętsza Maryja Panna niosła jej swej matce najświętszej.”

Św. Anna jest patronką małżeństw, matek, wdów, piekarzy, żeglarzy i szkół chrześcijańskich. Św. Joachim również patronuje małżonkom, a także stolarzom, garbarzom i handlarzom pościelą.

Anna Laszuk na podstawie:

1. ks. Wincenty Zaleski SDB, *Święci na każdy dzień*, Łódź 1982.
2. *Żywoty świętych pańskich Starego i Nowego Testamentu z dzieła Księdza Piotra Skargi...*, t. IV, Warszawa 1880.



Św. Joachim i św. Anna przed Złotą Bramą,
Konrad Witz, 1435 r.

fot. www.wikiart.org

VIII pielgrzymka Jana Pawła II do Polski

– 5-17 czerwca 1999 r.

Kanonizacja bł. Kingi – wspomnienie liturgiczne 24 lipca

Po 20 latach, dzisiaj u progu trzeciego milenium i przyszłości: Niech zstąpi (Duch Twój) i niech zstępuje i stale odnawia oblicze ziemi! Tej polskiej ziemi!

Fragment homili wygłoszonej podczas Mszy św. beatyfikacyjnej w Warszawie

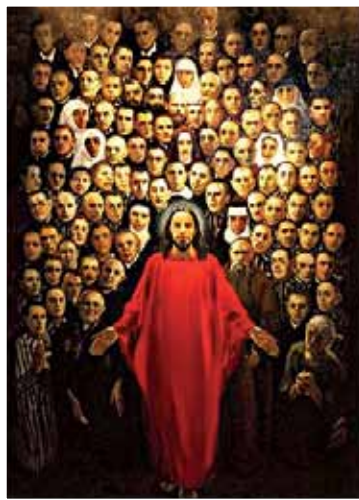
Jan Paweł II w ciągu swojego pontyfikatu odbył 104 zagraniczne podróże apostolskie, podczas których odwiedził 129 krajów na wszystkich kontynentach. Najczęściej odwiedzanym przez niego krajem była Polska, do której pielgrzymował 9 razy. Witając się po raz ósmy z ojczyzną, 5 czerwca 1999 r., powiedział, że ta pielgrzymka jest przedłużeniem poprzedniej sprzed dwóch lat. Wówczas to Papież zainaugurował obchody 1000. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, zaś odwiedziny w 1999 roku rozpoczął od Gdańska, gdzie święty zakończył swoją misję. Pielgrzymka ta odbywała się pod hasłem *Bóg jest miłością* i była najdłuższą ze wszystkich pielgrzymek do Polski. Miała ona kilka głównych celów: zamknięcie II Ogólnopolskiego Synodu Plenarnego, kanonizacja bł. Kingi, beatyfikacja ks. **Stefana Frelichowskiego**, bohaterskiego więźnia Dachau, oraz beatyfikacja 108 męczenników II wojny światowej w Warszawie. W Warszawie papież beatyfikował także **Reginę Protmann** żyjącą na przełomie XVI i XVII wieku, założycielkę Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny i świeckiego społecznika **Edmunda Bojanowskiego**, założyciela Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Maryi. W ciągu 12 dni Papież odwiedził aż 21 miejscowości: Gdańsk, Sopot, Pelplin, Elbląg, Licheń, Bydgoszcz, Toruń, Ełk, Siedlce, Drohiczyn, Sandomierz, Zamosć, Radzymin, Warszawę, Łowicz, Sosnowiec, Kraków, Stary Sącz, Wadowice, Gliwice i Częstochowę.

Zapamiętaliśmy tę pielgrzymkę również jako pełną niespodzianek. Odbyła się bezprecedensowa wizyta Ojca Świętego w parlamencie, niezapowiedziane odwiedziny u wiejskiej rodziny w Leszczewie, nagła choroba w Krakowie i niezapomniany dialog Papieża z rodakami na rynku w Wadowicach, w którym pokazał, jak ważne są w życiu małe ojczyzny, bo tam człowiek kształtuje swoją osobowość. Była też niespodziewana, krótka wizyta w Gliwicach, gdzie po modlitwie Anioł Pański papież z mieszkańcami rozmawiał w śląskiej gwarze. Nie zabrakło



Jan Paweł II w Warszawie

również wzruszających momentów, jak poświęcenie pomnika Armii Krajowej blisko warszawskiego parlamentu, cicha modlitwa na warszawskim Umschlagplatzu, modlitwa pod Pomnikiem Poległych i Pomordowanych na Wschodzie. Akcentem patriotycznym była wizyta w Radzyminie na cmentarzu ofiar wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku.



Obraz beatyfikacyjny 108 męczenników II wojny światowej

13 czerwca na placu Piłsudskiego w Warszawie Ojciec Święty beatyfikował 108 męczenników, zamordowanych podczas II wojny światowej. Tę największą beatyfikację w dziejach Kościoła w Polsce zapoczątkowała beatyfikacja biskupa **Michała Kozala**, więźnia kilku obozów, zamęczonego w Dachau, nazywanego „prawdziwym mistrzem męczenników” dla duchownych z obozów koncentracyjnych. Było to w 1987 roku podczas III pielgrzymki Papieża do Polski.

Wówczas pojawił się oficjalny postulat rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego duchownych i wiernych świeckich, którzy zginęli na skutek działań podejmowanych „z nienawiści do wiary” z rąk hitlerowskiego prześladowcy. Pośród nich jest trzech biskupów: **Władysław Goral** – biskup lubelski oraz biskupi płocki **Antoni J. Nowowiejski** i **Leon Wetmański**, 52 kapłanów diecezjalnych, 26 kapłanów zakonnych, 3 kleryków, 7 braci zakonnych, 8 sióstr zakonnych (m.in. zmartwychwstanka **s. Alicja Kotowska**) i 9 osób świeckich. Najwięcej męczenników wywodziło się z diecezji włocławskiej, gnieźnieńskiej i lubelskiej.

Parafie pod wezwaniem 108 męczenników znajdują się w Powierciu (diecezja włocławska) i w Malborku. Czczeni są też w swoich rodzimych diecezjach, parafiach lub zgromadzeniach zakonnych, zaś główna kaplica poświęcona ich czci umieszczona została w bazylice w Licheniu. Znajduje się w niej obraz beatyfikacyjny, przedstawiający Chrystusa wśród 108 Męczenników oraz ich portrety. Ich wspomnienie liturgiczne obchodzimy **12 czerwca**. Warto nadmienić, że kilkanaście lat później, 24 maja 2011 r. w Pelplinie na etapie diecezjalnym zakończył się proces beatyfikacyjny 122 Sług Bożych – drugiej grupy męczenników z okresu II wojny światowej, a dokumenty przesłano do Kongregacji Spraw Kanonicznych w Rzymie.

W przedostatnim dniu swojej pielgrzymki, 16 czerwca 1999 r., w Starym Sączu Ojciec Święty kanonizował **bl. Kingę** (węg. forma Kunegundy), żyjącą w latach 1234 - 1292. Urodziła się w Ostrzyhomiu na Węgrzech jako córka Marii Laskaris, cesarzówny bizantyjskiej, i Beli IV, węgierskiego króla z dynastii Arpadów. Ród Arpadów wydał wielkich świętych. Z niego pochodził św. Stefan główny patron Węgier i jego syn św. Emeryk, a także św. Władysław, św. Elżbieta Turyńska, św. Jadwiga Śląska, św. Agnieszka z Pragi oraz dwie siostry Kingi – św. Małgorzata i bl. Jolanta. „Czyż nie jest oczywiste, że światło świętości tej rodziny prowadziło Kingę do Boga? Czy przykład świętych rodziców, rodzeństwa i krewnych mógł bez śladu pozostać w jej duszy?” – pytał w homilii kanonizacyjnej Jan Paweł II.

Kinga w wieku 5 lat została zaręczona z księciem krakowsko-sandomierskim Bolesławem i przeniosła się na jego dwór w Sandomierzu. Jej wychowawczyniami i powiernicami stały się przyszła teściowa księżna Grzymisława i siostra Bolesława Salomea (przyszła błogosławiona opisana w PnS nr 28). Wiek XIII upływał pod znakiem duchowości franciszkańskiej, którą Kinga poznała dzięki opiekunkom, a opowiadania o św. Franciszku i św. Klarze stały się dla niej wskazówką postępowania. Z Bolesławem, którego poślubiła w wieku 13 lat, żyli przez 40 lat w tzw. białym małżeństwie, stąd jego przydomek „Wstydlivy”. W tym czasie Polska była rozbita na dzielnice, a ziemie były nękane przez najazdy Tatarów. Kinga wsparła księstwo finansowo, gdyż cały posąg w wysokości 7 ton srebra przekazała na odbudowę zniszczonego przez Tatarów kraju i walkę z nimi.



*Obraz kanonizacyjny
św. Kingi*

Dzięki niej odbudowano Kraków, zniszczony po ich najazdach. Wraz z mężem i biskupem krakowskim Prandotą zabiegała o kanonizację Stanisława, biskupa i męczennika ze Szczepanowa, i pokryła koszty procesu w Rzymie, który odbył się 8 września 1253 r. Księżna chciała w ten sposób pokazać Polsce wzór świętego bez reszty oddanego Bogu.

Uczyła lud uprawiać ziemię, a w ramach reformy majątków książęcych zwalniała ludność wsi od daniny, obdarowywała kościoły, zakładała przytułki dla starych i chorych. Z jej inicjatywy powstawały wsie, powoływała do życia cechy rzemieślnicze. Sprowadziła z Węgier górników, którzy odkryli złoża soli w Bochni i Wieliczce, gdzie rozpoczęli jej wydobywanie. Te cenne w tym czasie złoża przyczyniły się do wzbogacenia królestwa. Do dziś w kopalni w Wieliczce na głębokości 101 metrów można pomodlić się w wykutej na cześć Świętej podziemnej kaplicy. Książę Bolesław, chcąc podziękować żonie za wsparcie w czasie najazdów tatarskich, podarował jej w 1257 roku Ziemię Sądecką, której stała się administratorką. Szczególną troską otaczała Stary Sącz, przyczyniając się do jego gospodarczego ożywienia.

Po śmierci męża, w 1281 roku ufundowała w tym mieście klasztor sióstr klarysek, które przybyły tu ze Skały. W tym też roku ks. Kinga zrzekła się na rzecz klasztoru miasta Stary Sącz oraz 28 wsi, rozdała klejnoty ubogim i sama wstąpiła do klasztoru zostając klaryską, tak jak wcześniej jej szwagierka Salomea – pierwsza klaryska. Spędziła w klasztorze 12 lat, wypełniając je modlitwą, umartwieniami i pracą. Wprowadziła pacierze, kazania i pieśni w języku polskim, dbała o liturgię i oprawę muzyczną nabożeństw. Z jej inicjatywy na język polski został przetłumaczony Psalterz, a dbałość o sprawy kultu spowodowała powstanie wspaniałych dzieł kultury średniowiecznej. Zmarła 24 lipca 1292 r. w klasztorze i tam została pochowana. W ciągu 20 lat po jej śmierci odnotowano 21 cudów dokonanych za jej wstawiennictwem, jednak dopiero dzięki interwencji króla Jana III Sobieskiego beatyfikowano ją w 1690 roku. Św. Kinga jest patronką górników i samorządowców i może stać się wzorem dla każdego z nas, jeśli – za słowami św. Jana Pawła – w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i zawodowego, podejmując codzienne obowiązki będziemy spełniać wolę Boga i na co dzień służyć ludziom, troszcząc się o dobro wspólne nawet za cenę rezygnacji z siebie. Tak jak św. Kinga.

Grażyna Tierentiew na podstawie:

1. *Wielka Encyklopedia Jana Pawła II – Podróże Jana Pawła II do Polski*, Warszawa 2002.
2. „Księga Świętych”, nr 30, Warszawa 2002.

Św. Ignacy Loyola – Rycerz Boży i założyciel Jezuitów – wspomnienie liturgiczne 31 lipca



*Módl się tak, jakby
wszystko zależało od
Boga, a działaj, jakby
wszystko zależało
tylko od ciebie.*

Św. Ignacy Loyola
Prawie każdy dzień
w kalendarzu litur-

gicznym naznaczony jest obecnością świętego. Jednych czcimy w całym Kościele, kult innych ogranicza się do wymiaru lokalnego. Święty Ignacy Loyola należy do tych pierwszych, m. in. z powodu tego, że jest założycielem zakonu **Towarzystwa Jezusowego (jezuitów)** i twórcą **Ćwiczeń duchownych**, które są zapisem jego osobistych doświadczeń, a od czterech wieków stanowią pomoc dla wszystkich szukających Boga w codzienności.

Iñigo López de Oñaz y Loyola urodził się 23 października 1491 r. na zamku w Loyoli jako trzynaste dziecko rycerskiego, zamożnego rodu baskijskiego. Otrzymał dworskie wychowanie na dworze królewskim i jak inni młodzieńcy z jego sfery: pojedynkował się, ucztował, kochał w pewnej królownie i marzył o rycerskiej sławie. Prowadził do 26. roku życia – jak sam napisał w swojej *Opowieści Pielgrzyma* – nieuporządkowane życie z pragnieniem zdobycia sławy.

W 1521 roku, już jako rycerz wicekróla Nawarry, brał udział w walkach francusko-hiszpańskich, broniąc oblężonej twierdzy Pampeluny przed wojskami króla Francji. Twierdza skapitulowała, a Iñigo został ciężko ranny w nogę. Odtąd kulął do końca życia. Podczas długiej rekonwalescencji w rodzinnym zamku zaczął czytać, z braku innej lektury, żywoty świętych i „Życie Chrystusa” Ludolfa, niemieckiego mnicha. Lektura ta wywarła decydujący wpływ na jego przemianę duchową. Mając wrodzoną ambicję i pragnienie odznaczenia się, chciał dokonać czegoś wielkiego dla Boga jak św. Dominik czy św. Franciszek.

Po wyzdrowieniu udał się do sanktuarium Matki Bożej w Montserrat, gdzie odbył spowiedź z całego życia. Strój rycerski oddał po drodze żebrakowi, a swój miecz i sztylet zostawił jako wotum. W pobliskiej Manresie spędził prawie rok, posługując chorym i oddając się modlitwie, ascezie i kontemplacji. Tam też doznał pięciu mistycznych przeżyć, dających mu poznanie tajemnic Trójcy Świętej, stworzenia świata, Eucharystii i człowieczeństwa Chrystusa i Maryi. Owocem tych doświadczeń były notatki – podstawa *Ćwiczeń duchownych*. Pragnienie poznania ojczyzny Chrystusa

i głoszenie Jego Słowa spowodowało, że Iñigo w 1523 roku pieszo udał się do Ziemi Świętej. Nie mógł tam pozostać, wrócił więc do Hiszpanii, by uzupełnić braki w wykształceniu; zdał sobie sprawę, że sam zapał nie wystarczy, by głosić Boże Słowo. W Barcelonie rozpoczął edukację od nauki łaciny, a trzeba było wielkiej pokory i samozaparcia, by w wieku 33 lat uczyć się w szkole obok małych chłopców. Następnie studiował na uniwersytecie w Alkali i Salamance, gdzie sam stawał się jednocześnie nauczycielem, udzielając *Ćwiczeń duchownych*. W nich przekazywał swoją wiedzę, jak „ćwiczyć się”, by być gotowym do oddania się całkowicie Chrystusowi. Jego gorliwość apostołską, nie poparta jeszcze teologicznym wykształceniem, wzbudziła podejrzenia o przynależność do sekty, co spowodowało, że kilkakrotnie trafiał do więzienia hiszpańskiej inkwizycji. Po tym, w latach 1528-1535 studiował filozofię i teologię na Sorbonie w Paryżu. Tam zmienił imię na Ignacy – urzeczony historią biskupa z Antiochii, pisarza i męczennika z II wieku.

W Paryżu zgromadził wokół siebie grupkę przyjaciół, m. in. **Piotra Fabera** i **Franciszka Ksawerego** (późniejszych świętych) i kilku innych, którzy też przygotowywali się do kapłaństwa. 15 sierpnia 1534 r. w kościele św. Piotra na wzgórzu Montmartre złożyli śluby czystości i ubóstwa oraz podjęli zobowiązanie, że po święceniach udadzą się do Palestyny, a gdyby okazało się to niemożliwe, oddadzą się do dyspozycji Ojca Świętego. 24 czerwca 1537 r. otrzymali w Wenecji sakrament kapłaństwa, a kiedy pielgrzymka do Ziemi Świętej okazała się niemożliwa, Ignacy z towarzyszami udali się do Rzymu i oddali się pracy duszpasterskiej. W 1539 roku podjęli decyzję o utworzeniu zakonu z imieniem Jezusa w nazwie, którego celem będzie służba Bogu w Kościele pod przewodnictwem papieża. **27 września 1540 r.** papież Paweł III zatwierdził **Towarzystwo Jezusowe**, a pierwszym przełożonym generalnym został Ignacy. Napisał konstytucje zakonu, którego przewodnim hasłem jest **Wszystko na większą chwałę Bożą**.

Jezuici mieli odzyskiwać utracone miejsca w ogarniętej reformacją Europie i wyruszać na misje. Chcąc być skutecznym narzędziem w ręku papieża, do zwykłych ślubów zakonnych dodali ślub posłuszeństwa Ojcu Świętemu. Ignacy kierował Towarzystwem przez 16 lat – do śmierci **31 lipca 1556 r.** Pozostawił po sobie *Opowieść Pielgrzyma*, *Dziennik duchowy* – świadectwo mistyki ignacjańskiej oraz 7 tys. listów, zawierających cenne pouczenia duchowe. W ewolucji chrześcijańskiej duchowości szczególne znaczenie mają *Konsty-*

tuje zakonu, w których zniósł obowiązek wspólnego odmawiania oficjum, przestrzegania reguły klasztornej, nakazując w zamian praktykowanie codziennej modlitwy myślniej i wskazując liturgię jako źródło życia duchowego. Szczególnie ważne są do dziś *Ćwiczenia duchowe*, które są formą rekolekcji w całkowitym milczeniu i uczą spotkania z Bogiem poprzez rozważanie Słowa Bożego. Do grona świętych Ignacy dołączył 12 marca 1622 r. razem ze św. Franciszkiem Ksawerym a w 1922 roku papież Pius XI ogłosił św. Ignacego patronem rekolekcji i ćwiczeń duchowych.

Rozwój Towarzystwa Jezusowego nastąpił bardzo szybko. Już na Soborze Trydenckim w latach 1545 - 1563, który był odpowiedzią na reformację, jezuita zaznaczyli swoją obecność. Działali też we wszystkich zakątkach świata, m. in. w Indiach, Chinach, na Filipinach, w Kongo, Abisynii, obu Amerykach, w mniejszym stopniu wskutek prześladowań – w Japonii, podejmując wszędzie pracę edukacyjną i misyjną. Od początku doceniali znaczenie pracy z młodzieżą i zakładali nowe szkoły, które cechował wysoki poziom. Imponowali m. in. wiedzą matematyczno-astronomiczną, językoznawstwem. Symbolami ich pracy misyjnej stali się: pierwszy towarzysz św. Ignacego św. Franciszek Ksawery, misjonarz w Indiach, Japonii i na Molukach oraz Piotr Klawer, heroiczny obrońca Murzynów w Ameryce Południowej. Zakon wydał również uczonych, wielkich teologów, doktorów Kościoła: Piotra Kanizego

i Roberta Bellarmina oraz wielu świętych i błogosławionych. Do Polski jezuitów sprowadził w 1564 roku kard. Stanisław Hozjusz, a głównym polem ich pracy było szkolnictwo. W XVIII wieku ponad 60 kolegiów jezuickich z Akademią Wileńską na czele stanowiło większość szkolnictwa wyższego. Ubogacili literaturę religijną, a dzieła Piotra Skargi i Jakuba Wujka są cennym na to dowodem. Innymi wybitnymi przedstawicielami Towarzystwa Jezusowego w Polsce byli m. in. św. Stanisław Kostka, św. Andrzej Bobola, św. Melchior Grodziecki, Kazimierz Sarbiewski, Adam Naruszewicz, Jan i Franciszek Bohomolcowie.

Obecnie najbardziej znanym na świecie jezuitą jest wybrany na konklawe 13 marca 2013 r. **Jorge Mario Bergoglio – papież Franciszek**.

Jezuici, których liczbę obecnie szacuje się na prawie 17 tysięcy, są najliczniejszym zakonem męskim na świecie, który działa w ponad 100 krajach na wszystkich kontynentach. Posiadają własne uniwersytety, obserwatoria astronomiczne, instytuty geofizyczne, radiostacje, czasopisma, kilka szpitali, liczne szkoły średnie i podstawowe, rozgłośnie radiowe i telewizyjne. Towarzystwo Jezusowe działa nieprzerwanie, przybliżając ludziom sposób życia, który św. Ignacy określał jako *Wszystko na większą chwałę Bożą*.

Grażyna Tierentiew na podstawie:

1. Antonio Sicari, *Nowe portrety świętych*, Warszawa 2008.
2. „Księga Świętych”, nr 22, Warszawa 2002.



SPOTKANIA ZESPOŁÓW PARAFIALNYCH

Schola dzieci i młodzieży

Chór Parafialny

Akcja Katolicka

Wspólnota Różańcowa

Katolicka Odnowa w Duchu Świętym:

– Młodzieżowa wspólnota Ichtis

– Wspólnota dorosłych Pokrzepienie

Krąg Biblijny

Legion Maryi

Grupa Pomocników Legionu Maryi

Opiekunki Chorych

Ministranci młodszy

Ministranci z gimnazjum i liceum

Dorośli służba liturgiczna

Domowy Kościół

Kancelaria Parafialna tel. (22) 663 34 67

Biblioteka Parafialna

Czytelnia i Wypożyczalnia

Czasopism Religijnych

Poradnictwo Rodzinne

Redakcja „Parafii na Sadach”

Nasza Parafia w Internecie

w każdą niedzielę o godz. 10.30

w każdy poniedziałek w domu parafialnym o godz. 19.00

w pierwszy wtorek miesiąca Msza św. o godz. 18.30

i spotkanie o godz. 19.00

w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele o godz. 17.15

w każdy czwartek o godz. 19.30

w każdy poniedziałek w kościele o godz. 19.30

w trzeci czwartek miesiąca o godz. 19.00

w każdą środę o godz. 19.00

w drugą sobotę miesiąca o godz. 9.00 w domu parafialnym

w ostatni czwartek miesiąca o godz. 17.00

piątki o godz. 17.30, pierwszy i trzeci – kl. I - III, drugi i czwarty – kl. IV - VI

drugi i czwarty piątek miesiąca o godz. 19.15

drugi piątek miesiąca o godz. 19.15

kontakt u ks. Radosława Marciniaka

pon., wt., śr., sob. w godz. 9.00-11.00 i 16.00-17.30

wtorki w godz. 16.00 - 18.00 i w pierwszą niedzielę miesiąca

w godz. 10.00-13.00

niedziele w godz. 10.00-13.00

czwartki w godz. 17.00 - 20.00

piątki od godz. 17.00

www.jankanty.waw.pl

Świąteczne spotkania członków Wspólnoty Różańcowej

*Z królewskim prawem, bez miejsca w Ojczyźnie,
Syn Boży między zwierzęty się rodzi.
O! jakże rola uprawiona żyźnie
Pokorą...*

C. K. Norwid

Okres Bożego Narodzenia to czas spotkań opłatkowo-kolędowych, kiedy radując się z przyjścia Syna Bożego na świat łamiemy opłatkiem, składamy sobie życzenia i śpiewamy kolędy. Takie spotkania są też wieloletnią tradycją członków Wspólnoty Różańcowej. W ich trakcie, przy stole zastawionym ciastkami i herbatą, płyną życzenia i śpiew kolęd, a ks. Proboszcz Grzegorz Ostrowski, opiekun Wspólnoty, opowiada ciekawostki o historii i zwyczajach tego świątecznego czasu. 5 stycznia br. do naszego grona, podczas spotkania opłatkowego, dołączył wikariusz ks. Kamil

fot. Grażyna Tierentiew



Ks. Kamil Piaszczak i ministranci

fot. Anna Mieczysława



Wspólne kolędowanie

Piaszczak, jak zawsze uśmiechnięty i pełen energii. Przybył z grupą ministrantów, którzy wspomogli nas w śpiewie kolęd i konsumpcji ciastek – i to był bardzo dobry pomysł. Dzięki ks. Kamilowi młodzi parafianie mogli poznać dojrzałych wiekiem członków Wspólnoty Różańcowej. W przyszłości – być może – zechcą dołączyć do naszej Wspólnoty.



S. Goretti i ks. proboszcz Grzegorz Ostrowski

fot. Grażyna Tierentiew

Drugim gościem naszego spotkania była Siostra Zmartwychwstanka Goretti, która po raz kolejny obdarowała członków WR własnoręcznie wykonanymi bombkami choinkowymi. Te małe arcydzieła świadczą o jej wyjątkowym talencie plastycznym. Siostra opowiadała o wydarzeniach ze swojego długiego zakonnego życia i prosiła o modlitwę za Siostry Zmartwychwstanek. Nie jest ich już dużo w naszej parafii. Niewiele jest też powołań, dlatego potrzebna jest nasza modlitwa, aby to się zmieniło. Wszyscy parafianie wiedzą, że Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstanków, założone w 1891 roku przez bł. Celinę Borzęcką i jej córkę Jadwigę stało się fundamentem, na którym powstała nasza parafia, zaś posługa Sióstr Zmartwychwstanków jest w niej nieodzowna. Trudno sobie wyobrazić naszą parafię bez Sióstr: Łucji, Bernardy i innych, które znamy i tych, które już odeszły do Domu Ojca.

Podobnie jak w kilku ostatnich latach, członkowie Wspólnoty Różańcowej pod przewodnictwem głównej zelatorki Elżbiety Buniewicz, wzięli też udział w spotkaniu opłatkowo-kolędowym w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym. Uroczystą Mszę świętą sprawował, jak zwykle, ks. rektor Wojciech Bartkiewicz wraz z kilkoma innymi księżmi.

W wygłoszonej homilii kapłan nawiązał do spotkania Jezusa i Jana Chrzciciela, którzy wraz

ze swoimi uczniami udzielali chrztu w ziemi judzkiej. Święty Jan dał tu wspaniałe świadectwo o Jezusie, mówiąc, że on sam jest tylko człowiekiem przez niego posłanym, któremu przygotowuje drogę w sercach ludzi, nikt zaś nie może wypełnić żadnej misji, jeśli nie została mu ona powierzona przez Boga. Proroka i Jezusa łączyły więzy rodzinne i przyjaźni. Ks. rektor przypominał, że patronem seminarium jest Jan Chrzciel i porównał Jego przyjaźń z Jezusem do naszej przyjaźni, jaką obdarzamy alumnów w seminarium, modląc się za nich. Owoce naszej modlitwy możemy zobaczyć w maju lub w czerwcu na uroczystościach prymicyjnych księży. Alumni – przyszli księża – są następcami Syna Bożego na ziemi i nasza modlitwa jest im potrzebna w trzech wymiarach: za niedoszłych księży, których nie ma w seminarium, a być powinni, za tych, którzy się w nim uczą i za tych, którzy je skończyli, by odważnie głosili naukę Jezusa i przeciwstawiali się pokusom.



Sztuka „Słodycz”



Sztuka „Słodycz”

będzie wolny i wierny Chrystusowi, czy ulegnie chwilowym ziemskim przyjemnościom. Współczesny wierzący człowiek musi sobie odpowiedzieć na pytanie, czy może oprzeć się pokusom i pomimo trudów ma szansę wytrwać w wierze na miarę heroizmu chrześcijan pierwszych wieków. Tytułowa „Słodycz” pokazuje, w jaki sposób doświadczając potęgi i wszechmocy Boga można wytrwać w wierze właśnie dziś.

Alumni, przedstawiając poezję Norwida, przybliżyli ją widzom i wydobyli z niej głęboką teologię i prawdy ponadczasowe. Odkryli tego ewangelicznego poetę, o którym św. Jan Paweł II w 2001 roku powiedział: „Norwid pozostawił dzieło, z którego emanuje światło pozwalające wejść głębiej w prawdę naszego bycia człowiekiem, chrześcijaninem, Europejczykiem i Polakiem”.

Grażyna Tierentiew

fot. Grażyna Tierentiew



Członkinie wspólnoty różańcowej w seminarium

Po agapie i złożeniu życzeń oglądaliśmy sztukę pt. „Słodycz” w reżyserii Wiesławy Klaty i w wykonaniu – jak co roku – alumnów III roku. Była to adaptacja poezji Cypriana Kamila Norwida, poezji trudnej i niezrozumiałej kiedyś, a i teraz odkrywanej przez niewielu. Tematyką sztuki był wewnętrzny konflikt człowieka, który w dzisiejszych czasach jest poddawany w szczególny sposób próbom, kuszony tzw. sławą, zaszczytami, bogactwem i tylko od niego zależy, czy

Pismo Parafii św. Jana Kantego w Warszawie, ul. Krasińskiego 31 A, 01-784 Warszawa, tel. 22 663 34 67

Wspólnie z Autorami gazetę zredagowali społecznie:

Barbara Kowalczyk, Marek Kowalski, Anna Laszuk, Grażyna Tierentiew, s. M. Bernarda Konieczna CR.

Prowadzenie strony internetowej: Hanna Michniewicz

www.parafianasadach.wordpress.com

Opieka duchowa: Proboszcz ks. dr Grzegorz Ostrowski

Wydawnictwo Bonum, ul. Łąkowa 58, 05-402 Otwock



Powstanie Warszawskie na Żoliborzu

– w 75. rocznicę

1 sierpnia [1944 r.] ze składu broni przy ul. W. Kochońskiego należało przenieść broń do punktu zbornoego przy ul. M. Gomułki i J. Sułkowskiego. Zadaniem tym zajęła się drużyna pchor. „Świdry” (Zdzisława Sierpińskiego). Broń pakowano w worki, pod płaszcze, a nawet do kieszeni. Młodzi powstańcy kierowali się ku ul. Krasińskiego przez pl. Wilsona, a ubezpieczali ich: „Longinus”, „Horodeński” i „Witek”. Przy ul. Krasińskiego, na otwartym skwerku, spostrzegli nagle nadjeżdżający samochód niemiecki. Padły pierwsze strzały, kilku Niemców zostało rannych. Chłopcy bez ofiar dotarli do miejsca zbiórki 9 Kierownictwa Dywersji Bojowej na Dolnym Żoliborzu, w Parku Promyka. To właśnie te strzały zaalarmowały Niemców i przyspieszyły rozpoczęcie powstania o ponad dwie godziny. /.../

W kilkanaście minut po pierwszych strzałach, na teren klasztoru Sióstr Zmartwychwstanków, gdzie trwały ostatnie przygotowania do przyjęcia pierwszych rannych, wkroczyli Niemcy, którzy przeprowadzili rewizję terenu, sądząc, iż właśnie z tego budynku padły strzały. Jednak nie odkryto tajnego szpitala, broni ukrytej pod workami z mąką, a łóżka szpitalne w internacie wydały się rzeczą naturalną. Patrol opuścił teren klasztoru. W trzy dni po wybuchu Powstania Warszawskiego barykady i rowy zamknęły ulicę Stołeczną, blokując wylot ul. Krasińskiego. Tym samym szpital znalazł się poza linią obrony od strony Burakowa, Powązek i Bielania. Szpitala miała od tej strony bronić Konwencja Genewska gwarantująca neutralność szpitali. Wywieszono więc i wyłożono na dachu flagi z czerwonym krzyżem na białym tle. Dla zapewnienia łączności ze szpitalem przekopano rowy do powstańczych stanowisk obronnych położonych po drugiej stronie barykady. W bezpośrednim sąsiedztwie klasztoru powstała linia obrony, którą tworzyły trzy kompanie zgrupowania „Żyrafa”, utworzone z sześciu plutonów dawnego Rejonu 4 AK Powązek. Zajęły one bloki przy ul. Krasińskiego 20 i 29, natomiast drużyna z plutonu 206 zgrupowania „Żaglowiec” zajęła pl. D. Henkla i ul. St. Wyspiańskiego do rogu z ul. Wojska Polskiego. W zgrupowaniu „Żyrafa” znajdował się też 227. pluton harcerek Szarych Szeregów łącznie z 234 żołnierzami, 94 sztukami broni palnej i niewielką ilością amunicji, który miał do obrony 750 metrów powstańczego frontu.

Pierwsze dni pracy szpitala upłynęły w warunkach prawie pokojowych. Jednak już 3 sierpnia Niemcy rozpoczęli ostrzeliwanie szpitala (z działa niemieckie-

go pociągu pancernego z Dworca Gdańskiego) od miejsca, gdzie znajdowali się ranni, a w miarę przenoszenia ich w inne miejsca budynku przeniosły i tam swój ogień. Systematycznie bombardowany i burzony klasztor, a w nim szpital, w straszliwych warunkach przetrwał do dnia 17 sierpnia, kiedy ok. godz. 15.00 przybyło 40 SS-manów i 20 żołnierzy z plutonu pionierów „Liebisch” na barykadę przy ul. Krasińskiego. Żołnierze „Żyrafy” zmusili Niemców do zatrzymania się, jednak ci odpowiedzieli kolejnym otwarciem ognia. Okupanci przez wyłom w murze klasztornym wpadli do gmachu, przebiegając całą długość parteru, który później podpalili – jak wspomina s. Emilia Radziszewska. Pożar udało się ugasić z pomocą okolicznych mieszkańców, a szpital trzeba było natychmiast ewakuować. Siostry, sanitariuszki, lżej ranni powstańcy przenosili chorych. Wśród pomagających byli również ranni Niemcy, o których napisała jedna z sióstr zakonnych Jadwiga Żuchniewska: „Ogromnym wstrząsem dla wszystkich chorych, lekarzy i sióstr byli pierwsi ranni Niemcy w szpitalu. Zachowywali się początkowo nieufnie, w każdym widząc wroga, spodziewając się w każdym kubku wody czy proszku – trucizny. Ale przyszła siostra i na rozpalonym gorączką czole położyła kojącą miękką dłoń. Spieczone wargi szepnęły „Mutter”, a z oczu spłynęły łzy. Od tej chwili stopniały lody! Niemiec był tu też cierpiącym człowiekiem...”

Szpital ewakuowano, początkowo do prywatnych mieszkań na kolonii przy ul. Krasińskiego 16, potem do nowego punktu szpitalnego przy ul. Krechowickiej 6. Postanowiono – w oparciu o gmach klasztorny – utworzyć na zachodnim odcinku obronę Żoliborza. Zaczęto więc kopać rowy, zaminowywać przedpola, umacniać mury. Tak właśnie zrodziła się nazwa TWIERDZA ZMARTWYCHWSTANEK.

Klasztor obsadzono dwoma plutonami z 1. kompanii OW PPS im. W. Wróblewskiego. Początkowo Twierdzy broniło 130 żołnierzy uzbrojonych w dwa karabiny maszynowe, 14 karabinów, 19 pistoletów maszynowych, 26 pistoletów, jeden granatnik przeciwpancerny, 140 granatów i 47 butelek samozapalających. Znaleźli się tam też 15-16-letni harcerze z 227. plutonu Szarych Szeregów z własnym ręcznym karabinem maszynowym „Maleńka”. Klasztor Sióstr Zmartwychwstanków i barykady ul. Krasińskiego stanowiły silną obronę centrum powstańczego Żoliborza. W tej części, przy ul. Krasińskiego 16, mieściło się dowództwo, centrala telefonów polowych, a obok w kotłowni przy ul. P. Suzina, główny skład amunicji

i służby techniczne. Pola minowe założono po zdobyciu w dniu 17 sierpnia niemieckich samochodów z bronią i minami, które wioząc z Woli do Instytutu Chemicznego zaopatrzenie dla swojego plutonu, zmyliły drogę i podjechały tuż pod klasztor. W solidnych choć mocno już zniszczonych murach żołnierze mieli nawet swoją żołnierską świetlicę, w której odbywały się przedstawienia prowadzone przez Z. Małynicz i W. Bruner-Nitschową, profesorkę polonistyki, prowadzącą komplety tajnego nauczania w gimnazjum im. B. Limanowskiego.

Niemcy przygotowywali się do zdobycia Twierdzy. W tym celu skierowali 19. Dolnośląską Dywizję Pancerną pod dowództwem gen. Hansa Köllnera. Plan operacyjny generała, który dowodził siedmioma tysiącami żołnierzy, czołgami i artylerią, zakładał przejście z zachodu ku Wiśle osi ul. Krasińskiego. Z Instytutu Chemicznego atakowało klasztor dwa tysiące żołnierzy niemieckich, 16 czołgów i 6 dział szturmowych.

Twierdza Zmartwychwstaniek padła w dniu 29 września. Załoga powstańcza broniąca klasztoru liczyła zaledwie 117 osób włącznie z sanitariuszkami. Od 7.00 rano do 18.30 trwał ten nierówny bój, w którym poległo bohaterską śmiercią 21 żołnierzy i sanitariuszek, w tym sześciu harcerzyków „Zawiszaków”. Trzech żołnierzy ciężko rannych zmarło 38 było rannych i kontuzjowanych, a 20 dostało się do niewoli. Twierdza Zmartwychwstaniek była jedyną placówką powstańczego Żoliborza, której Niemcy nie zdobyli. Żołnierze opuścili ją na rozkaz dowódcy – ppłk. „Żywiciela”. Tak zakończył się bój o Twierdzę. Wieczorem tego dnia Niemcy wypuścili wziętego do niewoli plut. G. Grabowskiego – „Białego”, polecając mu przekonanie kolegów, że nie będą rozstrzelani w niewoli. Wracając do klasztoru natknął się na podpalone benzyną zwłoki 18 poległych, których nie można było wynieść z budynku. Zmarłych chowano często na terenie przyklasztornym, a ekshumacji dokonywano po zakończeniu wojny. Za obronę Twierdzy ppłk Mieczysław Niedzielski odznaczył dwóch żołnierzy krzyżami Virtuti Militari i szesnastu Krzyżami Walecznych.

29 września wszyscy powstańcy walczący na Żoliborzu wycofali się do centralnej części dzielnicy. Następnego dnia nieprzyjaciel kontynuował natarcie. Na Żoliborz przybyli przedstawiciele Komendy Głównej Armii Krajowej z rozkazem kapitulacji. Powstańcy Żoliborza składali broń głównie przed kościołem św. Stanisława Kostki, po czym ruszyli do niewoli pod eskortą Niemców, którzy

ostatecznie opanowali tę dzielnicę. Podczas walk w całym powstaniu uległo tu zniszczeniu kilkanaście większych budynków mieszkalnych, w pięćdziesięciu procentach zrujnowany został kościół św. Stanisława Kostki, kościół na Bielanych i Kolegium Księży Marianów. Jednak Żoliborz uniknął całkowitej zagłady z rąk Niemców, którzy już 9 września otrzymali rozkaz zrównania Warszawy z ziemią. /.../

Dnia 30 września dowództwo Armii Krajowej podjęło rozmowy z Niemcami na temat warunków poddania miasta. Dzięki zabiegom rządu polskiego w Londynie, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone uznały Armię Krajową za wojsko kombatanckie. To samo uczynili Niemcy. Po 63 dniach walki powstanie upadło¹.

Kinga Tabor

Modlitwa Szarych Szeregów

*Od wojny, nędzy i od głodu
Sponiewieranej krwi narodu,
Od łez wylanych obłąkanie
Uchroń nas, Panie!*

*Od niepewności każdej nocy,
Od rozpaczliwej rąk niemocy.
Od lęku przed tym, co nastanie,
Uchroń nas, Panie!*

*Od bomb, granatów i pożogi,
I gorszej jeszcze w sercu trwogi,
Od trwogi strasznej jak konanie
Uchroń nas, Panie!*

*Od rezygnacji w dobie klęski,
Lecz i od pychy w dzień zwycięski,
Od krzywd – lecz i od zemsty za nie
Uchroń nas, Panie!*

*Uchroń od zła i nienawiści.
Niechaj się odwet nasz nie ziści.
Na przebaczenie im przeczyste
Wlej w nas moc, Chryste!*

Jan Romocki ps. Bonawentura
(1925-1944)



Grób J. Romockiego

fol. Anna Laszuk

¹ Fragment wypracowania przygotowanego w 1998 roku przez uczennicę szkoły Sióstr Zmartwychwstaniek, które otrzymało wyróżnienie I stopnia w konkursie ogólnopolskim.

Święty Mikołaj z Miry – Biskup (ok. 270 – 345 lub 352)

Opisywane i pokazywane na fotografiach wydarzenie odbyło się w naszej świątyni 8 grudnia 2018 r. Zaproszeni do nas artyści z Teatru Lalek „Czarodziej” opowiedzieli dzieciom i ich opiekunom „Historię Świętego Mikołaja”. A było to tak:

Święty Mikołaj należy do najbardziej znanych i czczonych w Kościele świętych. Urodził się prawdopodobnie w miejscowości Patara w Licji (Mała Azja, obecnie w Turcji). Był jedynym dzieckiem zamożnych rodziców, uproszonym ich gorącymi modłami. Od młodości wyróżniał się nie tylko pobożnością, ale także wrażliwością na niedolę bliźnich. Po śmierci rodziców chętnie dzielił się z potrzebującymi znacznym majątkiem, np. ułatwił zamążpójście trzem córkom zubożałego szlachcica, podrzucając im skrycie pieniądze.

Wybrany na biskupa miasta Myra (obecnie Demre) podbił serca wiernych nie tylko gorliwością pasterską, ale także troskliwością o ich potrzeby materialne. Cuda, które czynił, przysparzały mu jeszcze chwały. Upraszał dla swoich wiernych ulaskawienie za niesłuszne oskarżenia. Swoją modlitwą ratował rybaków w czasie gwałtownej burzy od niechybnego utonięcia. W czasie zarazy usługiwał chorym nie zważając na narażenie swojego życia. Podanie głosi, że św. Mikołaj wskrzesił trzech ludzi, zamordowanych w złości przez hotelarza za to, że nie mogli mu zapłacić należności. Po długich latach błogosławionych rządów, Święty odszedł po nagrodę do Pana w dniu 6 grudnia.

Na pamiątkę szczodrego i łaskawego biskupa Mikołaja tego dnia, każdego roku na całym świecie, także w Polsce rozpowszechnił się zwyczaj obdarzania dzieci podarkami. Z dniem św. Mikołaja lud polski łączył przysłowia: „Na Mikołaja porzuć wóz, a zaprzęż sanie”, „Gdy śnieg pada, mówią, że św. Mikołaj brodą trzęsie”.

Mikołaj, który przybył w grudniu do naszych dzieci, wprawdzie nie potrzasał brodą, ale za to wszystkim przyniósł podarki – słodycze. I nie było ani jednej różgi. Dzieci bardzo grzecznie i wesoło dziękowały artystom i Mikołajowi za „przepyszne mikołajki” i nie bardzo spieszyło im się z powrotem do domu. A wraz z dziećmi cieszyli się i dorośli: nasz ksiądz proboszcz Grzegorz Ostrowski, który pomagał św. Mikołajowi w rozdawaniu po-



darków, nasza Siostra Łucja Zmartwychwstanka, nasz nieoceniony pan fotograf Mirek Wiśniewski, który i tym razem upamiętnił spotkanie parafialne ze św. Mikołajem. Popatrzmy na te przedstawione fotografie, czy wszyscy na nich jesteśmy? Wraz z Księdzem Proboszczem zapraszamy na tegoroczny „mikołajkowy grudzień”.

Barbara Kowalczyk



Organistka na medal

Z Nela Dłutowską, parafialną organistką odznaczoną przez kard. Kazimierza Nycza, Metropolitę Warszawskiego medalem „Za zasługi dla Archidiecezji Warszawskiej”, rozmawia Łukasz Krzysztofka

Każdy, kto uczestniczy w nabożeństwach w kościele św. Jana Kantego, może usłyszeć Pani śpiew i grę, które pomagają głębiej przeżywać liturgię. Proszę powiedzieć, od kogo przejęła Pani pasję do muzyki.

Na początku pasję do muzyki przekazali mi rodzice. Tata często włączał muzykę z płyt winylowych oraz z kaset, a mama śpiewała w zespole. Od zerówki należałam do scholi parafialnej i szkolnego zespołu pieśni i tańca. Szczególnie zapamiętałam moją nauczycielkę muzyki, która z wielką pasją i oddaniem próbowała zaszcześcić w nas miłość do muzyki nie tylko w szkole, ale także poza nią.

Dlaczego zdecydowała się Pani grać na instrumentach klawiszowych?

Jako dziecko marzyłam, by grać na pianinie. W drugiej klasie szkoły podstawowej rozpoczęłam prywatnie naukę gry, a od trzeciej klasy zaczęłam uczęszczać do szkoły muzycznej. Pod koniec podstawówki postanowiłam, że zostanę organistką. Nie wiem, co wtedy mną kierowało, ale uważam, że to była trafna decyzja.

Od kiedy pracuje Pani w naszej parafii?

W parafii pracuję od 1 października 2002 r.

Jak traktuje Pani pracę organistki?

Do pracy podchodzę bardzo poważnie. Jestem organistką liturgiczną, nie koncertową, więc staram się, by mój śpiew i gra pomagały modlić się innym w czasie liturgii. Do każdej Mszy św. i nabożeństwa przygotowuję odpowiednie pieśni dopasowane do czytań lub okresu liturgicznego. Zapisuję w zeszycie, jakie pieśni grałam którego dnia. Zmieniam melodie części stałych Mszy św., by zaznaczyć inny okres liturgiczny. W Adwencie stosuję podział pieśni do 16 grudnia – przygotowanie na ostateczne przyjście Chrystusa i po 17 grudnia – bezpośrednie przygotowanie do pamiątki historycznego przyjścia Chrystusa w Betlejem. W Wielkim Poście stosuję podział na pieśni pokutne i pasyjne. Czasami spotykam się z zarzutami, że gram za dużo nowych pieśni, albo gram za wolno, za szybko, za głośno lub za cicho. Wiem, że nie jestem w stanie usatysfakcjonować wszystkich. Przyjmuję każdą uwagę i jeżeli uznaję, że coś mogę poprawić, to staram się to robić. Największą satysfakcją jest dla mnie, kiedy



Nela Dłutowska i ks. proboszcz Grzegorz Ostrowski

parafianie chętnie i głośno śpiewają, szczególnie jest to odczuwalne na święta. Czasami podchodzi do mnie ktoś i mówi, że mój śpiew i gra pomaga mu w modlitwie. Wtedy czuję radość, że moja praca prowadzi ludzi ku Bogu.

Jeszcze w XV wieku organy nazywano „królem instrumentów”. Współcześnie w wielu kościołach znajdziemy już jedynie instrumenty elektroniczne, a w naszej parafii możemy cieszyć się pięknym brzmieniem organów piszczałkowych. Proszę o nich opowiedzieć.

Budowniczym organów jest Dariusz Zych. Budowę zakończono w 1999 roku. Instrument posiada 24 głosy, 2 manualy i pedały oraz połączenia: MI/P (manualu pierwszego do pedału), MII/P (manualu drugiego do pedału) i MII/I (manualu drugiego do pierwszego). Traktura gry, czyli mechanizm w organach przenoszący ruch klawiszy na wentyle otwierające dopływ powietrza do piszczałek, i traktura rejestrów jest mechaniczna. To jest bardzo dobry instrument, ma piękne brzmienie i przyznam, że gra mi się na nim bardzo dobrze.

Czy trudno jest być organistką? Pani praca to przecież nie tylko gra na nabożeństwach...

Bycie organistką jest trudne, ale nie niemożliwe. Kiedyś przeważnie organistami byli panowie i siostry zakonne. Od pewnego czasu to się zmieniło. Udaje mi się pogodzić kilka rzeczy – wykonywać pracę organistki, mieć rodzinę i wychowywać dzieci. Wiele zawdzięczam mężowi, który



Katedra św. Jana – odznaczone osoby z kard. Kazimierzem Nyczem i kapłanami

jest wyrozumiały – w niedziele i święta opiekuje się córkami i czeka z gorącym obiadem. Poza granicami na nabożeństwach prowadzę próby z chórem parafialnym. Bardzo ważny jest dla mnie bezpośredni kontakt z chórzystami. Spotykamy się w każdy poniedziałek o godz. 19.00 w domu parafialnym. Zapraszam też wszystkich, którzy chcieliby do nas dołączyć. Tworzymy małą wewnątrzparafialną rodzinę.

Jaki jest Pani ulubiony okres liturgiczny?

Nie jest to tylko jeden okres liturgiczny, ponieważ bardzo lubię w Adwencie Msze święte roratnie, cały okres Bożego Narodzenia, w Wielkim Poście Gorzkie Żale i Drogę Krzyżową, Wielkanoc i nabożeństwa majowe. W każdym tym okresie poprzez pieśni można głębiej przeżywać wielkie misterium naszego zbawienia.

A czy nasi parafianie dobrze śpiewają?

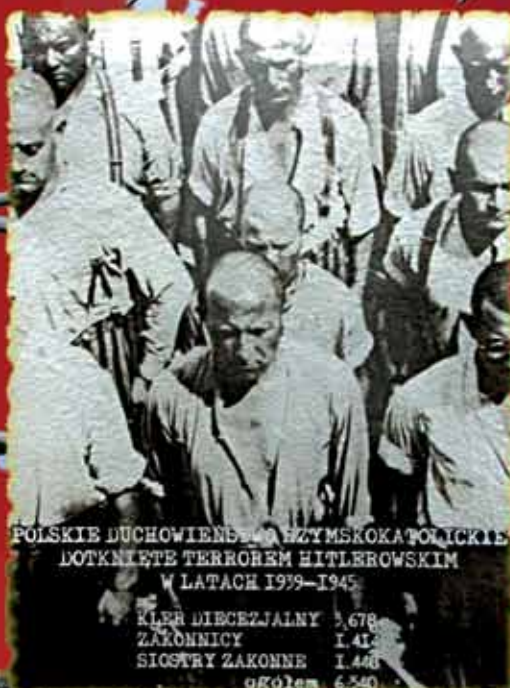
Śpiewają dobrze, gdy są święta i na nabożeństwach Gorzkich Żali, Drogi Krzyżowej, na nabożeństwach majowych. Chciałabym, by śpiewali odważniej również na wszystkich innych Mszach świętych.

6 stycznia 2019 r. z rąk Metropolity Warszawskiego kard. Kazimierza Nycza otrzymała Pani medal „Za zasługi dla Archidiecezji Warszawskiej”. Podczas uroczystości kard. Nycz powiedział: „Przez to wyróżnienie pragnę podziękować państwu za wszystko, co państwo w swoim życiu, poczynawszy od życia rodzinnego i parafialnego, czynicie dla tego, aby Kościół jak najlepiej spełniał swoją misję głoszenia Słowa Bożego, posługi sakramentów i posługi miłości” i dodał, że chce docenić pracę wykonywaną przez nagrodzonych na poziomie parafii oraz wszystko, co robią jako katolicy. Czym jest dla Pani to wyróżnienie?

To wyróżnienie jest dla mnie docenieniem mojej pracy. Swoją posługę w parafii traktuję przede wszystkim jako służbę i ofiarę na większą chwałę Bożą i ku pożytkowi Kościoła. Moja praca to oddanie siebie i poświęcanie swojego czasu, który niejednokrotnie mogłabym poświęcić rodzinie. Medal, który otrzymałam z rąk Księdza Kardynała jest dla mnie także dodatkowym impulsem i motywacją do jeszcze większego zaangażowania w pracę, która daje mi wielką radość i satysfakcję.

Dziękuję za rozmowę.

29 kwietnia Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego w czasie II wojny światowej



Bydgoszcz, Stare Miasto 1939 r.



Dachau, obóz koncentracyjny

Chociażbym chodził ciemną doliną,
zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną.
(Ps 23,4)